

Wakacje 2021 - relacje z obozów

Pierwszy tydzień wakacji za nami minął pod znakiem fajnej zabawy. Przeczyce, Radzionków, Przeczyce. Dzięki uprzejmości Pana Leszka i Klubu Żeglarskiego Dryf, mogliśmy korzystać z wszystkich atrakcji do woli. Rowerki wodne, kajaki, a nawet przejażdżka motorówką wodną pod czujnym okiem ratowników, którzy mieli do nas masę cierpliwości. Wieczorem wspólne grillowanie, śpiewy, no i nasze ulubione tik-tok. Poza wodnymi atrakcjami, wybraliśmy się też do Opolą, gdzie mogliśmy poznać najciekawsze miejsca warte zobaczenia, na których trop oczywiście wpadliśmy same pierwszy tydzień wakacji minął pod znakiem fajnej zabawy, a już niedługo wyjeżdżamy do... Kokotka!

Drugi tydzień wakacji spędzamy w Kokotku. Korzystamy z uroków lasu jak tylko się da. Odwiedziliśmy basen, zjedliśmy lody w Lublińcu, a później przetrwałyśmy wyczerpujący spływ kajakowy- wiosłowałyśmy przez 9,6 km Małej Panwi. Po podróży wychowawcy zabrali nas na kebaby. Następnego dnia wychowawcy zorganizowali nam wyścig jednostek pływających, które wykonałyśmy własnymi rękoma. Dziś 10.07 Karolina obchodzi swoje szesnaste urodziny, więc wychowawcy zorganizowali jej niespodziankę- kupili tort i zaśpiewaliśmy sto lat. Ten tydzień spędziliśmy bardzo fajnie i mam nadzieję, że tak będzie do końca! "

Kolejny obóz minął nam bardzo sielsko i przyjemnie. W poniedziałek postanowiliśmy wraz z wychowawcami wybrać się na wieczorny spacer po okolicy. Atmosfera była bardzo urokliwa, ponieważ był zachód słońca. Robiliśmy sobie przepiękne zdjęcia. We wtorek postanowiliśmy wybrać się na wycieczkę rowerową do Lublińca na lody i pyszną kawkę. Pogoda nam sprzyjała, więc żal było nie skorzystać. Rowery obozowe nie były w najlepszym stanie, więc najpierw razem z p. Jackiem musiałyśmy je podreperować. Po krótkim instruktażu wyruszyliśmy na wycieczkę. Było super! W środę udało nam się skorzystać z parku linowego, który znajduje się na terenie obozu. Bez pomocy p. Przemka Ryś z firmy Industrium z pewnością nic by z tego nie było. Ogromnie dziękujemy za profesjonalne zorganizowanie bezpiecznego korzystania z tej atrakcji. Amelia, Wiktoria i Weronika przełamały swój lęk wysokości. Kto nie spróbował niech żałuje. Po obiedzie pojechaliśmy na rowerach na zakupy oraz na basen. Następnego dnia znów wybrałyśmy się na wycieczkę rowerową na pyszne, zimne lody. Po obiedzie wyruszyliśmy na basen. W taką pogodę to ogromna ulga. Mile spędziliśmy tam czas. Wieczorem zorganizowałyśmy wraz z wychowawcami ognisko. Atmosfera była bardzo miła. Smażyłyśmy kiełbaski i śpiewaliśmy przy dźwięku gitar. Piątek upłynął nam na porządkowaniu domku, w którym mieszkaliśmy w obozie, pakowaniu swoich rzeczy i powrocie do ośrodka. Spędziłyśmy wspaniały czas na obozie. Każdą wolną chwilę spędzałyśmy z dziećmi p. Asi i p. Jacka. Bawiły się z nami do wyczerpania wszystkich sił. Ich energia napędzała nas do działania. Teraz czas na szybkie pranie, odpoczynek i ruszamy na kolejny obóz.

Weekend w Radzionkowie minął nam niezwykle szybko. Po tygodniu korzystania z obozowej stołówki miałyśmy ochotę wspólnie pogotować. W sobotę razem z panem Jackiem przygotowałyśmy lasagne, natomiast w niedzielę lepiłyśmy pierogi ruskie. W sobotę po południu poszłyśmy na spacer po okolicy oraz na lody. Po lodach czas na rozruch. Grałyśmy w siatkówkę. Później wspólnie przygotowałyśmy ognisko. Po zjedzeniu wszystkich pyszności śpiewaliśmy piosenki, a pan Jacek grał na gitarze. Burza cierpliwie czekała aż skończymy. Atmosfera była bardzo miła i przyjazna. W niedzielę po obiedzie pojechaliśmy z panią Weroniką i panem Jackiem do Parku Śląskiego w Chorzowie. Pospacerowałyśmy, zjadłyśmy pyszne lody oraz przejechałyśmy się kolejką linową. Okazało się, że strach ma wielkie oczy. Lęk wysokości znów opanowany. Super spędzone popołudnie. Jesteśmy pełne energii na kolejny tydzień obozu

W poniedziałek rozpoczęliśmy kolejny obóz w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Kaletach. Miałyśmy dostępny ośrodek tylko dla siebie. Dziękujemy za ugoszczenie nas. Poniedziałek minął nam strasznie szybko. Pakowanie i sprzątanie w Radzionkowie, rozpakowywanie się w Kaletach. Prawdziwe życie na walczkach ustaliliśmy zasady i plany na kolejny obóz. Szybki odpoczynek i kolejne przygody. We wtorek postanowiliśmy skorzystać z pogody, która bardzo nas rozpieszcza. Od razu po śniadaniu wyruszyliśmy na rowerach nad jezioro "Zielona". Były kąpiele, opalanie się sesje zdjęciowe. Śmiechom nie było końca. Odkryłyśmy nową nazwę owadów "czy coś". Po powrocie energia nas nie opuszczała więc odbył się mecz piłki nożnej pełen rywalizacji i dobrego humoru. Grałyśmy

chyba z 2h. Weronice i Kindze mało było jednak wysiłku więc wyruszyły z panem Jackiem na dodatkową wycieczkę. W środę pojechaliśmy na rowerach nad jezioro Chechło. Pokonałyśmy 26 km. Spędziłyśmy tam kilka godzin. Pływałyśmy oraz opalałyśmy się. Po powrocie razem z panem Jackiem przygotowałyśmy pyszną kolację. Następnego dnia pojechaliśmy na spływ kajakowy, gdzie musiałyśmy pokonać 10 km kajakami. Pani Weronika z Natalią wpadły do wody w pierwszych kilometrach, no ale energia i uśmiech nadal im towarzyszyły. Wypad bardzo dla wszystkich męczący, ale bardzo udany. W drodze powrotnej wstąpiliśmy do McDonalda. W piątek po wspólnym posiłku i porządkach wyruszyliśmy na rowerach do naszego ośrodka w Radzionkowie. W połowie drogi miałyśmy przerwę na odpoczynek nad jeziorem Chechło. Udzielaliśmy sobie informacji zwrotnych i podsumowaliśmy obóz. Byłyśmy bardzo dzielne. Pokonałyśmy 28km. Dzień był bardzo udany. Aż szkoda że kolejny obóz minął nam tak szybko.. Niektóre z nas przejechały podczas tego obozu ok. 150 km.

Kolejny obóz wakacyjny spędziłyśmy w Radzionkowie. Pierwszego dnia dojechały do naszej ekipy nowe dziewczyny. Zaplanowałyśmy wspólnie w jaki sposób chcemy spędzić ten czas. Zaraz po śniadaniu udaliśmy się do Muzeum Śląskiego w Katowicach. Oglądałyśmy wystawę wielokulturową od średniowiecza do sztuki współczesnej. Następnym etapem naszej wakacyjnej przygody była wycieczka rowerowa po rezerwacie przyrody w Tarnowskich Górach. Mimo dużego zmęczenia można było zauważyć zadowolenie na twarzach. W środę przy pięknej pogodzie zdecydowałyśmy się na skorzystanie z basenu pływackiego w Radzionkowie. Ciepła woda i promienie słońca bardzo nas odprężyły i zrelaksowały. Późnym popołudniem wyruszyliśmy do Bytomskiego Centrum Kultury na seans filmowy pod tytułem "Raya i ostatni smok". Bajka była interesująca, wzruszająca i godna polecenia. Przekazywała takie wartości jak wiara w ludzi, zaufanie oraz dążenie do celu.

W czwartek pojechaliśmy na Pogorię III w Dąbrowie Górniczej ku naszej radości pogoda nam dopisała. Kolejnego dnia wybraliśmy się rowerami do Tarnowskich Gór. Sześć z nas miało okazję poprowadzić wycieczkę rowerową. Musiałyśmy szybko przypomnieć sobie przepisy ruchu drogowego. Nasze zadanie polegało na wybraniu trasy oraz poprowadzeniu kolumny rowerzystów do celu. Nagrodą za pokonanie długiej i wyczerpującej trasy były najlepsze lody w okolicy. Wieczorem nasze koleżanki Anna i Oliwia przygotowały dla nas zajęcia " Gdy TIK TOK wejdzie za bardzo", było dużo śmiechu i świetna zabawa.

Podsumowaniem pierwszego tygodnia III obozu był Festiwal Kolorów w Radzionkowie. Było bajecznie, kolorowo i tanecznie. Niektóre nawet wygrały konkurs tańca.

Początek nowego tygodnia spędziłyśmy bardzo aktywnie. Zaraz po śniadaniu pojechaliśmy na wycieczkę rowerową . Taka sama trasa, jak ostatnio, ale przejechaliśmy ją szybciej, bo w godzinę i piętnaście minut. Po powrocie do ośrodka dziewczyny przygotowały nam przepyszny obiad. Wieczorem pojechaliśmy na kręgle. Byłyśmy bardzo zaangażowane i fajnie się bawiłyśmy. Zmęczone, ale z uśmiechami na twarzach wróciłyśmy do ośrodka. Wtorek z samego rana wyruszyliśmy do Krakowa. Zwiedziliśmy podziemia Rynku Głównego. Były tam m.in. przedmioty codziennego użytku znalezione podczas badań archeologicznych w 2005r. Podczas zwiedzania towarzyszyły nam odgłosy gwaru targu albo płonących zabudowań. Życie Krakowa tamtych czasów dokumentują takie przedmioty jak: gliniane figurki, skórzane buty, kości do gry, medaliony, groty tatarskich strzał i unikatowa bryła ołowiu. Po obejrzeniu muzeum wybraliśmy się na dziedziniec Wawelu, aby zobaczyć smoka wawelskiego. Urządziliśmy sobie spływ po Wiśle i przy okazji posłuchaliśmy historii Krakowa i Smoka Wawelskiego. Zwiedziliśmy sukiennice, Kościół Mariacki. Po dniu pełnym wrażeń udaliśmy się na posiłek . Środa. Po śniadaniu z wielką energią i uśmiechami na twarzach wybraliśmy się na Księżą Górę. Przy okazji zwiedziliśmy ogród botaniczny w Radzionkowie. Były tam różne gatunki kwiatów, drzew, krzewów. To jeden z najmłodszych ogrodów botanicznych w Polsce. Obejmuje on swoim zasięgiem prawie 16 hektarów terenu, w tym nieczynne kamieniołomy i zbiorniki wodne. Po powrocie do ośrodka zjedliśmy obiad. Wieczorem Karolina i Amelia przeprowadziły dla nas ruchowe zajęcia na sali gimnastycznej. Pobawiliśmy się w trzy zabawy z dużą energią i śmiechem. Po skończonych zajęciach była kolacja przy świecach. Czwartek zaczęliśmy od zajęć grupowych. Śpiewałyśmy nasze ulubione utwory. Pod wieczór laser house w Katowicach. Strzelałyśmy do siebie laserowymi pistoletami. Muzyka i klimat spowodowały, że przeżyłyśmy dużo emocji. Strach, fascynacja i radość. Po powrocie do ośrodka Ula i Wiktoria przygotowały dla nas seans filmowy z poczęstunkiem. W sobota po obiedzie wybraliśmy się na zwiedzanie Narodowego Stadionu Śląskiego. Widzieliśmy m.in. miejsca, gdzie sportowcy się regenerują. Sauny, jacuzzi, wanny oraz prysznice. Przewodnik zabrał nas na stadion, który był naprawdę ogromny. Przeszliśmy się do sekcji,, VIP". Na terenie stadionu znajdowało się również kino i muzeum z którego mieliśmy przyjemność skorzystać. Uf, to wszystko:)"

Jeżeli ktoś twierdzi, że na Śląsku jest nudno, to naprawdę błędzi i wymaga resocjalizacji. Poczytajcie sobie o kolejnym tygodniu naszych wakacji:

Poniedziałek

Nowy skład wychowawców i nowe atrakcje. Pojechaliśmy do Muzeum Górnośląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie czyli skansenu z zabytkowymi chatami. Każdej z nas towarzyszyły różne emocje i refleksje. Szczególnie podekscytowana była Amelia która marzy o zamieszkaniu starej drewnianej chaty z ogródkiem. Zachwyciła ją dawna szkoła, z jej budynku dochodziły (nagranie) głosy nauczyciela i jego uczniów. Karolina była pod wrażeniem studni, skąd wiadrami kiedyś wybierano wodę i urzekły ją pasące się na trawie kozy. Tylko dla Uli widoki w skansenie to codzienność, gdyż mieszka w górach, a tam nadal takie same sprzęty i chaty.

Wtorek

Dzień rozpoczęliśmy od pięknych widoków Parku Gródek w Jaworznie, który nazywany jest polskimi Malediwami. Do centralnego oczka wodnego prowadzi malowniczy park, a w samej wodzie- niespodzianka czyli wijąca się długa kładka, po której można chodzić po między drobnymi rybkami. Wrażenia-nieemożliwe do opisanie. A popołudniu-„Kolejkowo” w Gliwicach, czyli makiety, po których jechały pociągi tramwaje, samochody, odtworzone budynki w miniaturze. Pierwszy raz widzieliśmy takie cuda

Środa

Upragnione góry. Jedziemy do Wisły i kolejką liniową na Czantorię. Co za adrenalina, wszystkie piszczałyśmy. Całkiem sporo przeszliśmy na piechotę: z Czantorii na małą Czantorię, doszliśmy do granicy z Czechami i z powrotem. Oj, nóżki bolały, bolały. Na zakończenie dnia - Mc Donald-pychota.

Czwartek

Tym razem woda, a później basen w Koszęcinie z naprawdę dużymi zjeżdżalniąmi. Było bardzo wesoło. A na kocyku-gra w „Dobble”. Niby prosta gra, ale wygrać trudno.

Piątek

Powrót Amelki ze szpitala(badania) hura hura, następnie przydział paszportów i wyjazd do Sosnowca. W trakcie podróży pani Kryśia i Asia zapoznały nas z historią granicy śląsko- zagłębiowskiej J. Nie wiedziałyśmy, że to takie ładne miasto z kawałkiem plaży w miejscu rekreacyjno-wodnym zwanym „Stawiki”. W wodzie nie tylko można było się kąpać, ale i pospacerować po wygodnym pomoście. Podziwialiśmy mknących wodnych narciarzy. Następnym razem koniecznie musimy zarezerwować tor przeszkód na wodzie. Potem spacer po okolicy miasta a na koniec degustacja pysznych pączków „dobrze nadziane”. Pychotka!

Sobota

Dziś dzień sprzątania i odpoczynku.

Niedziela

Dzisiejszego poranka wyruszyliśmy z panią Asią i Gosią do niesamowitego Jura Parku w Krasiejowie. Na pokładzie Kapsuły Czasu przemierzając 300- metrowy tunel udaliśmy się w podróż przez miliardy lat istnienia Wszechświata. Następnie idąc ścieżką przez teren wyrobiska spotykaliśmy prehistoryczne dinozaury te większe i mniejsze, jedne latały drugie nie. Po czym udaliśmy się do parku rozrywki, gdzie wspólnie korzystaliśmy z różnych atrakcji takich jak statek piracki czyli łódka na której było najwięcej emocji i pełno strachu, ciufcia oraz karuzela krzeselkowa. Ale to była zabawa !!! . Po tych oto atrakcjach zwiedzaliśmy prehistoryczne Oceanarium w 3D, gdzie na chwilę przeniosłyśmy się w świat podwodnego życia ogromnych gadów sprzed tysiąca lat. Kolejną atrakcją było doznanie wrażeń zmysłowych w kinie 5D. Pomimo bardzo gorącego dnia i zmęczenia był to czas pełen dobrej zabawy i nowych wrażeń. Chcemy więcej !"